

Sygn. akt V C 720/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

P., dnia 19 lutego 2018 r.

Sąd Rejonowy Poznań - Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu, V Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Kamil Antkowiak

Protokolant: Linda Pilarczyk

po rozpoznaniu w dniu 5 lutego 2018 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **D. D. (1), R. D. (1)**

przeciwko **Spółdzielni Mieszkaniowej (...) z siedzibą w M.**

o **zapłatę**

1. Zasądza od pozwanej solidarnie na rzecz powodów kwotę **2.235 zł 60 gr** (dwa tysiące dwieście trzydzieści pięć złotych sześćdziesiąt groszy) wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 27 września 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty.
2. W pozostałym zakresie powództwo obojga powodów oddala.
3. Koszty procesu między stronami znosi wzajemnie.
4. Nieuiszczonymi koszty sądowymi obciąża strony po połowie i z tego tytułu nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu od powodów solidarnie kwotę 302 zł 28 gr, a od pozwanego kwotę 302 zł 27 gr.

SSR Kamil Antkowiak

UZASADNIENIE

Pozwem wniesionym w dniu 17 lutego 2015 r. powodowie D. D. (1) i R. D. (1), reprezentowani przez pełnomocnika w osobie radcy prawnego, wniesli o zasądzenie od pozwanej Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w M. solidarnie na rzecz powodów kwoty 6.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 27 września 2014 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazano, w dniu 18 sierpnia 2014 r. na działce nr (...) należącej do powodów, podmioty działające na zlecenie pozwanej, dokonały wycinki istniejącego tam drzewostanu, najprawdopodobniej, wedle oceny powodów, były to świerki o wieku ponad dwudziestu lat. Podano, że okoliczności faktyczne są pomiędzy stronami, jak się wydaje, niesporne. Fakt dokonania „omyłkowo”, jak twierdzi pozwana, wycinki drzewostanu, został w toku wymiany pism przed procesowych przyznany przez pozwaną. W związku z zaistniałą sytuacją, powodowie, pismem z dnia 24 września 2014 r. zwrócili się do pozwanej o naprawienie wyrządzonej szkody poprzez wypłatę odszkodowania w kwocie 6.000 zł. Pozwana odmówiła zapłaty twierdząc, że powodowie nie ponieśli żadnej szkody, a w ramach

rekompensaty zaproponowała usunięcie korzeni i nasadzenie dwóch drzew w dowolnym miejscu. Powodowie na takie warunki nie przystali (k. 2-3).

W odpowiedzi na pozew, pismem wniesionym w dniu 1 lipca 2015 r. pozwana, reprezentowana przez pełnomocnika w osobie radcy prawnego, wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powodów kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazano, iż w oparciu o decyzję Starosty (...) z dnia 11 kwietnia 2014 r. pozwana dokonała wycinki drzewa na działce (...), sąsiadującej z działką należącą do powodów. Był to świerk o obwodzie ok. 50 cm. Drzewo to usytuowane było tak, że jego korona spleciona była z koroną drugiego drzewa, które znajdowało się na terenie należącym do powodów. Rosło ono w odległości ok. 35 cm i na pierwszy rzut oka wyglądało na to, że wyrasta z jednego korzenia. Był to również świerk o obwodzie nie więcej niż 30 cm. Oba te drzewa opierały się o elewację budynku, który miał zostać poddany remontowi. Remont polegał na dociepleniu ścian zewnętrznych styropianem i otynkowaniu ich. Budynek zamieszkały przez powodów jest częścią tzw. „bliźniaka”, którego szerokość wynosi 3,5 m. Odstęp od ściany budynku do chodnika wynosi 1 m, a w przedmiotowym pasie przebiega połączenie kablowe oświetlenia parkowego, usytuowane na głębokości 60 cm oraz kanał centralnego ogrzewania na głębokości 80 cm. Drzewa rosły również w tym pasie, na granicy obu budynków, z czego jedno z nich na terenie należącym do sąsiadów powodów, a drugie na ich terenie. Pomiędzy tymi sąsiednimi budynkami nie istnieje widoczne rozgraniczenie nieruchomości. Drzewo rosnące po stronie powodów było drzewem nieco mniejszym i było wplecione w koronę drzewa podlegającego wycince oraz charakteryzowało się bardzo złym stanem fitosanitarnym. Z racji tego, że wycinane drzewo było wysokie oraz w obawie o bezpieczeństwo otoczenia, w zgodzie z przyjętymi zasadami, wycinkę taką prowadzi się „od góry”, tj. stopniowo usuwając gałęzie w koronie drzewa, a następnie etapami skracając pień. Ukształtowanie obu drzew sprawiło, że nie istniała realna możliwość wycięcia większego drzewa bez znacznego uszkodzenia drugiego. W tej sytuacji pracownicy pozwanej podjęli decyzję o usunięciu również drugiego drzewa. Powodowie zatem całkiem bezpodstawnie domagają się odszkodowania za dwa drzewa. Drzewem spornym może być jedynie mniejsze drzewo, rosnące w granicach posesji powodów. Jak wyżej wspomniano, oba drzewa rosły na terenie, na którym pod ziemią na niewielkiej głębokości przebiegały instalacje elektryczna i centralnego ogrzewania. Dopóki drzewa były małe i średnie, okoliczność ta pozostawała bez znaczenia. W sytuacji, gdy rośliny te rozbudowały swój system korzeniowy, istniało ryzyko uszkodzenia tej infrastruktury. Zważywszy na spoczywający na powodach obowiązek niedopuszczenia do powyższych immisji, jak i na obowiązek udostępnienia przez nich ściany budynku w celu przeprowadzenia remontu, drzewa te i tak musiałby zostać usunięte. W dalszej części uzasadnienia pozwana wskazała, iż jej zdaniem wątpliwe jest zaistnienie szkody jako takiej, skoro powodowie i tak musieliby usunąć sporne drzewo. Pozwana z ostrożności zakwestionowała wysokość rzekomej szkody (k. 33-35).

Na rozprawie w dniu 5 lutego 2018 r. pełnomocnik powodów cofnął powództwo ponad kwotę 3.000 zł, ze zrzeczeniem się roszczenia.

Pełnomocnik pozwanej wniósł o zasądzenie kosztów od kwoty cofniętej oraz podtrzymał dotychczasową argumentację.

Pełnomocnik powodów wniósł, jak w pozwie i kolejnych pismach procesowych, wskazując, iż z przeprowadzonych dowodów wynika, iż przynajmniej 1,5 drzewa rosło na terenie powodów.

Pełnomocnik pozwanej wskazał, iż sporne drzewo rosło po stronie sąsiadki, na którą była zgoda. Przedmiotem może być wyłącznie drzewo po stronie powodów, a jego wycięcie było spowodowane koniecznością przeprowadzenia remontu. Drzewa były szczepione i nie mogły bez siebie egzystować (k. 181-182).

Postanowieniem z dnia 5 lutego 2018 r. Sąd umorzył postępowanie w części, tj. ponad kwotę 3.000 zł (k. 184).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powodowie D. D. (1) i R. D. (1) są właścicielami - zabudowanej budynkiem mieszkalnym w zabudowie bliźniaczej z sąsiednim budynkiem - nieruchomości położonej w M., przy ul. (...), oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr (...).

Dowód: bezsporne, a nadto: KW nr (...) (k. 7-12), wypis z rejestru gruntów (k. 16)

Natomiast decyzją z dnia 11 kwietnia 2014 r. Starosta (...), na wniosek Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w M., zezwolił na usunięcie drzewa – świerku - znajdującego się na sąsiedniej działce nr (...), o obwodzie 50 cm.

Dowód: bezsporne, a nadto: decyzja Starosty (...) (k. 43)

Powyższa decyzja wydana została ze względu na planowany remont elewacji budynku mieszkalnego należącego do sąsiadów powodów i położonego na w/w na działce nr (...), a który to budynek postawiony został w zabudowie bliźniaczej z budynkiem powodów. Przedmiotowy remont elewacji wymagał postawienia rusztowań, co uniemożliwiały drzewa znajdujące się na działce powodów i ich sąsiadów - dwa świerki, których pnie usytuowane były bardzo blisko siebie, a korony tych drzew przenikały się, były ze sobą zrośnięte wierzchołkami. Drzewa znajdowały się w bliskiej odległości budynków i były bardzo rozrośnięte. Drzewo rosnące na działce powodów miało mniejszy obwód, natomiast drzewo na działce sąsiadów – większy. Gałęzie drzewa znajdującego się na działce powodów od spodu były suche, jedynie wierzchołek był obrośnięty, zielony. Drzewo przeznaczone do wycięcia było zdrowe.

Przeprowadzenie remontu bez wycinki świerków rosnących na działkach powodów i sąsiedniej, byłoby znacznie utrudnione, gdyż gałęzie tych drzew opierały się o budynki.

Pracownicy pozwanej Spółdzielni nie mieli natomiast zgody na wycięcie drzewa znajdującego się na działce powodów, jednak po wycięciu drzewa, na które wydane zostało pozwolenie okazało się, że odrosty z pnia świerku powodów były wyschnięte do $\frac{3}{4}$ wysokości, wobec czego podjęto decyzję o jego wycięciu. Pracownicy pozwanej nie konsultowali się w tej sprawie ze Spółdzielnią.

Dowód: mapka geodezyjna (k. 44), zdjęcia (k. 45-48), zeznania świadka J. D. (1) (k. 76-77), zeznania świadka T. O. (k. 77-79), zeznania świadka M. S. (k. 79-80), zeznania świadka W. B. (k. 81-82), zeznania świadka L. P. (k. 82-83), zeznania świadka A. B. (101-102), zeznania świadka D. D. (2) (k. 103-104) i zeznania powódki D. D. (1) (k. 56-57, 178-181)

Pismem z dnia 24 września 2014 r., skierowanym do Prezesa Zarządu pozwanej, powódka wskazała, iż w dniu 18 sierpnia 2014 r. dokonano nielegalnej wycinki dwóch drzew (a dokładnie 1 i $\frac{1}{2}$) z terenu będącego jej własnością i wniosła o zapłatę na rzecz powodów kwoty 6.000 zł za wycinkę 1,5 drzewa oraz wyrugowanie korzeni po wyciętych świerkach.

W odpowiedzi na powyższe, pismem z dnia 28 października 2014 r., Zarząd pozwanej Spółdzielni poinformował, iż podczas wycinki drzewa na działce nr (...) omyłkowo wycięty został drugi świerk, znajdujący się na działce powódki, wobec czego zaproponowano powódce usunięcie pozostawionych w gruncie korzeni (przez ich wykopanie) i dostarczenie dwóch drzew iglastych wiosną 2015 r. celem posadzenia na działce powódki, w miejscach przez nią wskazanych.

Pismem z dnia 18 listopada 2014 r. powodowie, reprezentowani przez pełnomocnika, zgłosili pozwanej roszczenie o zapłatę odszkodowania i wniesli o przedstawienie polisy OC.

W odpowiedzi na powyższe, pismem z dnia 28 listopada 2014 r. pełnomocnik pozwanej wskazał, iż omyłkowej wycince uległo jedno drzewo, a nie dwa jak próbują wykazać powodowie, oraz że nie ponieśli oni żadnej szkody materialnej związanej z tym zdarzeniem. Pełnomocnik podtrzymał nadto propozycję usunięcia korzeni i posadzenia dwóch drzew w dowolnym miejscu ogrodu powodów.

Dowód: pismo z dn. 24.09.2014 r. (k. 13-15), pismo z dn. 28.10.2014 r. (k. 17), pismo z dn. 18.11.2014 r. (k. 18), pismo z dn. 28.11.2014 r. (k. 19)

Wycięte drzewa były rodzaju świerk – P., gatunek świerk pospolity – P. abies. Szacowany wiek, wg tabel M., wynosi 13 lat, a na podstawie zeznań świadków 20-30 lat. Drzewo wycięte, mające zezwolenie Starosty (...), było w dobrej kondycji zdrowotnej, a drzewo usunięte z działki powodów nie miało stosownego zezwolenia, ale z racji tego, iż dwa drzewa rosły bardzo blisko siebie (część korony przeplatała się nawzajem), mogło występować obumieranie gałęzi.

Zgodnie z ustawą o ochronie przyrody z dnia 16 kwietnia 2004 r. oraz z art. 85 ust. 4 ustawy ochrony przyrody, Minister Środowiska wydał Rozporządzenie z dnia 24 października 2013 r. w sprawie stawek opłat za usunięcie drzew i krzewów oraz stawek kar za zniszczenie zieleni na rok 2014 wyliczona opłata za usunięcie drzewa z gatunku świerk pospolity, o obwodzie pnia 25 cm wynosiłaby 1.387,31 zł, a kara za usunięcie bez stosownego zezwolenia wynosiłaby 2.774,63 zł.

Natomiast przy określeniu wartości drzew przyjęto metodę cenowo – kosztową, gdzie przyjmuje jako podstawę szacowania tzw. rzeczywistych kosztów odtworzenia drzewa, to zastąpienie utraconego drzewa przez porównywalne drzewo odtworzone wynosi: 1 drzewo = 2.070 zł netto + 8 % VAT = **2.235,60 zł brutto**.

Wycięte drzewa objęte były ochroną zgodnie z ustawą o ochronie przyrody z dnia 16 kwietnia 2004 r.

Dowód: opinia biegłego sądowego (k. 147-182)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powołanych wyżej dowodów.

Co się tyczy **dokumentów**, stanowiły je zarówno dokumenty prywatne, jak i urzędowe, których autentyczność nie była przez strony kwestionowana, a i Sąd nie widział podstaw, aby czynić to z urzędu. W tej sytuacji zgodnie z art. 245 kpc dokumenty prywatne te stanowiły dowód tego, że osoby, która je podpisały, złożyły oświadczenia w nich zawarte. Z kolei dokumenty urzędowe stanowiły dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone (art. 244 § 1 kpc).

Z kolei złożone fotografie (art. 308 kpc) pozwoliły Sądowi uwidocznić położenie budynków powodów oraz ich sąsiadów.

Opinię sporządzoną przez **biegłego sądowego mgra inż. R. D. (2)** Sąd uznał za dowód w pełni wiarygodny i przydatny dla rozstrzygnięcia sprawy. Przystępując do oceny opinii biegłego należy podkreślić, iż w postępowaniu cywilnym dowód w postaci opinii biegłego podlega ocenie na równi z innymi dowodami, a strony są uprawnione do podważania mocy dowodowej opinii biegłych za pomocą wszystkich dostępnych i przewidzianych przez prawo środków dowodowych. Zgodnie z postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2000 r. (I CKN 1170/98, OSNC 2001, nr 4, poz. 64) opinia biegłego podlega ocenie – przy zastosowaniu art. 233 § 1 kpc – na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2002 r., V CKN 1354/00). Kierując się tymi wskazaniem Sąd uznał, że przedmiotowa opinia została sporządzona w sposób rzetelny, jasny i spójny, przez osobę posiadającą odpowiednie kompetencje do jej przygotowania. Wskazuje metodykę opracowania, sposób badań, które doprowadziły biegłego do wysnucia ostatecznych wniosków. Wnioski końcowe pisemnej opinii zostały sformułowane w sposób jednoznaczny i kategoriyczny, są wyczerpujące i zostały dostatecznie umotywowane. Opinia stwarza jedną logiczną całość i odpowiada na postawioną tezę dowodową.

Sąd przyznał powyższej opinii przymiot pełnej wiarygodności, nie znajdując podstaw do podważania ich wartości dowodowej i do konieczności przeprowadzania dowodu z opinii uzupełniającej innych biegłych. Opinia nie została zakwestionowana przez żadną ze stron, a i Sąd nie widział podstaw by czynić to z urzędu.

Przechodząc w tym miejscu do oceny dowodów osobowych, na wstępie stwierdzić należy, że Sąd postanowił na okoliczność opisu wyglądu drzew znajdujących się na działce (...), wycinki tych drzew i ich wieku przeprowadzić dowód

z przesłuchania **świadków J. D. (2) i T. O.** Zeznaniom tych świadków Sąd dał co do zasady wiarę. Świadkowie potwierdzili, iż na działce powodów rośło drzewo – świerk, które zostało wycięte bez ich zgody. Zeznania świadków były szczerze i spontaniczne. Z uwagi jednak na usytuowanie budynków powodów i ich sąsiadów oraz brak wyraźnego rozgraniczenia pomiędzy nimi, odczucia świadków, co do położenia drzew i ich ilości, zwłaszcza wobec tego, że korony przedmiotowych świerków wzajemnie się przenikały, były inne.

Z kolei na okoliczność opisu spornego drzewa, w szczególności jego stanu fitosanitarnego, usytuowania względem budynku i sieci przesyłowych oraz związanych z tym usytuowaniem możliwości wykonania prac remontowych Sąd postanowił przeprowadzić dowód z przesłuchania **świadków M. S., W. B. i L. P.** Sąd dał wiarę zeznaniom świadków, bowiem były one logiczne, spójne i wzajemnie się uzupełniały. Świadek W. B., jako właścicielka działki nr (...) posiadała wiedzę na temat znajdujących się na jej nieruchomości drzew i wprost podała, iż jedno z drzew rośło na działce powodów, zaś drugie należało do niej. Świadek wskazała, że ze względu na planowany remont elewacji jej budynku, powstała konieczność wycinki drzewa znajdującego się na jej działce, na co wyraziła zgodę. Natomiast świadkowie M. S. i L. P., którzy są pracownikami pozwanej Spółdzielni, przyznali, iż to oni dokonywali wycinki drzew na jej zlecenie, przyznali, iż posiadali zgodę na wycięcie drzewa znajdującego się na działce nr (...), zaś z uwagi na to, że było ono zrosnięte z drzewem na nieruchomości powodów oraz na jego stan fitosanitarny, podjęli decyzję o wycięciu również świerku z działki powodów. Świadkowie ci przyznali także zgodnie, że jedno z drzew znajdowało się na nieruchomości powodów, a drugie na działce obok i choć rosły one przy granicy tych działek, to jednak każde z nich na oddzielnej nieruchomości. Świadek L. S. podał wprost, że nie miał zgody na wycięcie drugiego drzewa, a decyzję o tym podjął sam.

Następnie, Sąd na okoliczność opisu wyglądu drzewa znajdującego się na działce (...), wieku tych drzew i stanu drzewostanu oraz ilości drzew na tej działce przeprowadził dowód z zeznań **świadka A. B.**, które uznał za wiarygodne. Świadek wskazał, iż drzewa na działkach powodów i sąsiedniej były w dobrym stanie, opisując ich wygląd oraz wysokość. Odnośnie położenia tych drzew świadek podał, że rosły one na granicy działek, jednak jak sam wskazał, nie jest geodetą, aby mierzyć z dokładnością gdzie stało drzewo. Świadek przyznał także, że korony obu drzew były ze sobą splecione.

Na miano wiarygodnych co do zasady zasługiwały także zeznania **świadka D. D. (2)**, które Sąd przeprowadził na okoliczność opisu wyglądu drzew znajdujących się na działce (...), ich wycinki oraz wieku. Świadek potwierdził, że na działce jego rodziców rośło drzewo, które zostało wycięte bez pozwolenia, zaś drugie drzewo, w odczuciu świadka znajdowało się na granicy działek. Przy czym świadek podał, że „jeżeli było po środku, to granica biegnie na środku drzewa. Moim zdaniem, ile było powinien stwierdzić biegly”, co wskazuje na fakt, iż świadek nie miał dokładnej wiedzy o położeniu drugiego drzewa. Świadek opisał nadto wygląd drzew, wskazując, że były one duże i zasłaniały okna oraz procedurę związaną ze zgłoszeniem szkody pozwanej Spółdzielni.

W końcu, na okoliczność opisu wyglądu drzew na działce (...), wycinki drzew będących na tej działce, ich wieku, typu oraz okoliczności dotyczących ich nasadzenia Sąd przeprowadził dowód z przesłuchania **powódki D. D. (1)**. Zeznaniom powódki Sąd dał wiarę w części, tj. co do okoliczności bezspornych. Za niewiarygodne Sąd uznał zeznania powódki w zakresie, w jakim wskazywała, iż drzewo, na które zostało uzyskane pozwolenie na wycinkę, znajdowało się w połowie na jej działce, wobec czego w połowie stanowiło własność powódki. Zeznania te bowiem nie znajdują odzwierciedlenia w zgromadzonym materiale dowodowym, w szczególności przeczy im mapka geodezyjna (k. 44) oraz zeznania świadka W. B., która podała, iż przedmiotowy świerk rósł na jej działce w całości. Ponadto, powódka, w swoich zeznaniach, na poparcie swojego stanowiska odnośnie położenia spornego drzewa, powoływała się na dokumentację zdjęciową, która jednak nie została złożona do akt sprawy. Nielogicznie zresztą powódka próbowała przekonywać, że w związku z wykonanym dociepleniem na nieruchomości jej sąsiadów, nastąpiło przesunięcie środka budynku, co spowodowało, że odnosząc położenie pnia po usuniętym, spornym drzewie, do tzw. środka między częścią domu powódki i jej sąsiadów, wizualnie „przeszło” ono w większej części na stronę sąsiadki. Powódka przyznała nadto, że przedsądowo domagała się od pozwanej zapłaty odszkodowania za wycięcie 1,5 drzewa.

Sąd nie przeprowadzał już dowodu z przesłuchania powoda, a to wobec cofnięcia takiego wniosku dowodowego przez pełnomocnika powodów.

Nadto, na rozprawie w dniu 5 lutego 2018 r. Sąd pominął wniosek strony powodowej o dowód z dokumentacji fotograficznej, która nie została złożona przy pozwie. Postanowieniem bowiem wydanym na rozprawie w dniu 23 listopada 2015 r. Sąd zobowiązał pełnomocnika powodów do złożenia w terminie 7 dni dokumentacji fotograficznej powołanej w pozwie i załączonej w doręczonym stronie pozwanej odpisie, pod rygorem pominięcia dowodu, którego to zobowiązania pełnomocnik powodów nie wykonał.

Sąd pominął także wniosek strony powodowej o wywiad w straży miejskiej, która to strona wskazała błędny adres przedmiotowej instytucji, co uniemożliwiło przeprowadzenie dowodu. Wobec powyższego, Sąd, zarządzeniem z dnia 15 października 2015 r., wezwał pełnomocnika powodów do podania w terminie 7 dni prawidłowego i aktualnego adresu siedziby Straży Miejskiej, albowiem korespondencja sądowa wysłana na podany we wniosku dowodowym adres została przez operatora pocztowego zwrócona z adnotacją „pod wskazanym adresem nie ma siedziby tej instytucji”, pod rygorem pominięcia dowodu. Natomiast pismo pełnomocnika powodów, stanowiące wykonanie powyższego zobowiązania i sprecyzowanie wniosku dowodowego, zarządzeniem z dnia 12 listopada 2015 r., na podstawie art. 132 § 1 zd. 3 kpc zostało mu zwrócone.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo w niniejszej sprawie okazało się słuszne co do samej zasady, aczkolwiek zasługuje jedynie na częściowe uwzględnienie odnośnie wysokości dochodzonej tytułem odszkodowania kwoty.

W sprawie powodowie domagali się ostatecznie zasądzenia kwoty 3.000 zł tytułem odszkodowania za wycięcie przez pracowników pozwanej 1,5 drzewa rosnących na należącej do nich działki.

Wobec tego, iż strony nie łączyła żadna umowa cywilnoprawna, to podstawy prawnej ewentualnej odpowiedzialności pozwanej należało zatem szukać przede wszystkim w przepisach dotyczących czynów niedozwolonych (odpowiedzialność deliktowa). Przy czym strona pozwana, choć przyznała, iż doszło do wycięcia drzewa znajdującego się na działce powodów bez pozwolenia, to jednak zaprzeczała, aby po stronie powodowej powstała w związku z tym jakakolwiek szkoda oraz zakwestionowała wysokość dochodzonego roszczenia.

Podstawę prawną dochodzonych roszczeń stanowią zatem przede wszystkim przepisy regulujące odpowiedzialność z tytułu czynów niedozwolonych. Fundamentalnym przepisem w tej materii jest art. 415 kc, stanowiący, że kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Do czynów niedozwolonych ustawa zalicza przy tym nie tylko zawinione działania człowieka, ale również i innego rodzaju zachowania ludzkie oraz zdarzenia niezależne od woli człowieka, z którym ustawa łączy obowiązek naprawienia szkody (G. Bieniek, Komentarz do kodeksu cywilnego, księga trzecia, Zobowiązania tom 1, Warszawa 2005, str. 232). Czyn niedozwolony musi cechować bezprawność, a więc sprzeczność z obowiązującym porządkiem prawnym. Analogiczne reguły odpowiedzialności deliktowej stosuje się również do szkód wyrządzonych przez osoby prawne (art. 416 kc).

Kodeks cywilny, a zanim doktryna i orzecznictwo, pozwalają w drodze wykładni wyróżnić trzy przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej, które muszą zaistnieć kumulatywnie, aby można było uznać, iż dany podmiot winien odpowiadać za szkodę wyrządzoną w dobrach chronionych innej osoby.

Pierwszą przesłankę stanowi ustalenie, czy zaistniało zdarzenie, z którym system prawny łączy obowiązek naprawienia szkody. Założenia tego systemu wyróżniają bowiem fakty uzasadniające obciążenie jednej osoby odpowiedzialną za szkodę doznaną przez innego i nazywane są zasadami odpowiedzialności odszkodowawczej, do których zalicza się m.in. zasada winy z cyt. wyżej art. 415 kc, względnie zasada ryzyka z art. 435 kc. Stwierdzenia zatem wymagało, czy doszło do takiego zdarzenia, które można by uznać za czyn niedozwolony, czyli czyn bezprawny i zawiniony zarazem. Czyn sprawcy pociągający za sobą odpowiedzialność cywilną musi zatem wykazywać pewne cechy (znamiona) odnoszące się do strony przedmiotowej i podmiotowej. Chodzi o znamiona niewłaściwości postępowania od strony

przedmiotowej, co określa się mianem bezprawności czynu, i od strony podmiotowej, co określa się jako winę w znaczeniu subiektywnym (teza 2 do art. 415 kc, op. cit.).

W niniejszej sprawie bezspornym było, iż pozwana Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) w M., decyzją Starosty (...) z dnia 11 kwietnia 2014 r. otrzymała pozwolenie na usunięcie drzewa – świerku, znajdującego się na działce nr (...), o obwodzie 50 cm. Bezspornym było również, co przyznała pozwana oraz świadkowie, będący jej pracownikami, że mimo posiadania pozwolenia na wycinkę powyższego drzewa, wycięto także drzewo rosnące na działce (...), należącej do powodów. Takie zachowanie pracowników pozwanej niewątpliwie było działaniem zawinionym i bezprawnym, skoro mając wiedzę o tym, że nie posiadają stosownego zezwolenia na wycięcie drzewa znajdującego się na nieruchomości powodów, dokonali jego wycinki. Tym bardziej, że taką decyzję administracyjną posiadali wobec pierwszego drzewa, zaś usunięcie drzewa bez pozwolenia narusza przepisy ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz. U. 2018 r. poz. 142). Zgodnie bowiem z art. 2 ust. 1 pkt. 9 cytowanej ustawy, ochrona przyrody, w rozumieniu ustawy, polega na zachowaniu, zrównoważonym użytkowaniu oraz odnawianiu zasobów, tworów i składników przyrody: zadrzewień. Zwłaszcza, że jak wynika z opinii biegłego sądowego, wycięte drzewo objęte było ochroną zgodnie wyżej wymienioną ustawą.

Kwestią sporną pozostawało, czy drzewo wskazane w decyzji Starosty (...) należało również do powodów. Strona powodowa pierwotnie domagała się bowiem w pozwie zapłaty za dwa wycięte drzewa, ostatecznie jednak wskazując, iż drzewo, na które pozwana posiadała pozwolenie na usunięcie, rosło na granicy działki małżonków D. oraz ich sąsiadów, wobec czego należne jest im odszkodowanie za wycięcie 1,5 drzewa. Powyższej okoliczności powodowie nie zdołali jednak w żaden sposób wykazać. Ze zgromadzonego zaś w toku postępowania materiału dowodowego wynikało, że drzewo objęte pozwoleniem Starosty (...) znajdowało się na nieruchomości sąsiadów powodów, a nie na granicy tych dwóch działek, jak próbowali podnosić. Przede wszystkim powyższe potwierdza mapka geodezyjna (k. 44), na której wyraźnie wskazane jest miejsce posadwienia drzewa na działce nr (...), a której to powodowie w żaden sposób nie zakwestionowali (por. art. 230 kpc) i nie przedstawili dowodu przeciwnego, w postaci własnych map określających położenie drzew na nieruchomości. Co więcej, również z samej decyzji administracyjnej Starosty (...) wynika, że drzewo przeznaczone do wycięcia znajduje się na działce nr (...), należącej do sąsiadki powodów, W. B., który to zresztą świadek w niniejszej sprawie wprost podała, iż świerk ten należał do niej i wyraziła ona zgodę na jego usunięcie. Powodowie próbowali jeszcze powoływać się na dokumentację fotograficzną spornych drzew, której jednak nie załączyli do pozwu, a nawet, mimo zobowiązania Sądu, w dalszym toku postępowania. Uchylając się zaś od wykonania zobowiązania Sądu i możliwości przedstawienia dowodów na poparcie swojego stanowiska, powodowie (notabene reprezentowani przez fachowego pełnomocnika) świadomie zgodzili się zatem na poniesienie ujemnych konsekwencji procesowych (por. art. 233 § 2 kpc). Zresztą ostatecznie nawet, powódka w swoich zeznaniach, próbowала jeszcze nielogicznie wykazywać, że sporne drzewo, objęte pozwoleniem na wycinkę, rosło na granicy działek jej i sąsiedniej, jednak wskutek wykonania remontu elewacji budynku sąsiedniego, nastąpiło przesunięcie środka pomiędzy budynkami, co spowodowało, że odnosząc położenie pnia po usunięciu, spornym drzewie, do tzw. środka między częścią domu powódki i jej sąsiadów, wizualnie „przeszło” ono w większej części na stronę sąsiadki. Oczywiście jest, że remont domu, choćby jego zewnętrznej części, nie może w żadnym stopniu wywołać przesunięcia budynku czy granic nieruchomości. O współwłasności przedmiotowego, spornego drzewa nie może też przesądzać fakt, iż powódka przycinała jego gałęzie. Takie uprawnienie bowiem przysługiwało jej zgodnie z tzw. prawem sąsiedzkiem, na podstawie art. 150 kc, który stanowi, iż właściciel gruntu może obciąć i zachować dla siebie korzenie przechodzące z sąsiedniego gruntu. To samo dotyczy gałęzi i owoców zwieszających się z sąsiedniego gruntu. Skoro zatem drzewo sąsiadów powodów rozrosło się na tyle, że jego gałęzie przechodziły na grunt małżonków D., to czynności pielęgnacyjne polegające na ich usunięciu, wykonywane przez powódkę, nie świadczą jeszcze bynajmniej o jej własności przedmiotowego drzewa, ale stanowią jedynie wykonywanie praw sąsiedzkich.

Tym samym uznać należy, iż strona powodowa nie zdołała wykazać, aby działanie pozwanej spowodowało po jej stronie powstanie szkody w związku z usunięciem aż 1,5 drzewa, gdyż tylko jeden z wyciętych świerków znajdował się na gruncie powodów, stanowiąc ich własność. Zgodnie bowiem z treścią art. 48 kc do części składowych gruntu

należą w szczególności budynki i inne urządzenia trwale z gruntem związane, jak również drzewa i inne rośliny od chwili zasadzenia lub zasiania (tzw. zasada superficies solo cedit).

Kolejną przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej stanowi powstanie szkody, w tym przypadku majątkowej. Szkoda zaś majątkowa to różnica między stanem majątkowym poszkodowanego, który powstał po nastąpieniu zdarzenia powodującego uszczerbek, a stanem jaki by istniał, gdyby to zdarzenie nie nastąpiło. Pojęcie szkody było przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego m.in. w uzasadnieniach wyroku z dnia 16 maja 2002 r. (V CKN 1273/00, publ. elektr. Lex Polonica) oraz uchwały z dnia 15 listopada 2001 r. (III CZP 68/01, OSNC 2002/6/74). Sąd Najwyższy – odwołując się do przeważającego stanowiska wyrażanego w doktrynie – stwierdził, że szkodą jest uszczerbek w prawnie chronionych dobrach majątkowych, wyrażający się w różnicy między stanem tych dóbr, jaki istniał i jaki następnie mógłby istnieć w ramach normalnej kolei rzeczy, a stanem jaki powstał na skutek zdarzenia wywołującego zmianę polegającą na uszczupieniu aktywów lub zwiększeniu pasywów. Sąd Najwyższy podkreślił, że w takim rozumieniu szkodę ujmuje przepis art. 361 § 1 kc. Przepis ten wprowadza zasadę pełnego odszkodowania, ale jednocześnie należy z niego wyprowadzać zakaz przyznawania odszkodowania przewyższającego wysokość faktycznie poniesionej szkody.

Spór pomiędzy stronami dotyczył rozmiaru szkody majątkowej doznanej przez powodów, a konsekwencji tego wysokości należnej im z tego tytułu rekompensaty w postaci odszkodowania. Notabene, choć strona pozwana w procesie poddawała w wątpliwość, tak zaistnienie szkody jako takiej, jak i jej wysokość, to jednak zwrócić należy uwagę, że na etapie przedprocesowym uznała jednak w sposób swoją odpowiedzialność za szkodę majątkowo, skoro przyznała, że omyłkowo wycięty został drugi świerk i zaproponowała powodówce dostarczenie dwóch drzew iglastych, czyli rodzaj rekompensaty materialnej, która jednak nie nastąpiła.

W myśl zaś art. 363 § 1 kc naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Przywrócenie stanu poprzedniego polega w zasadzie na doprowadzeniu dóbr i interesów poszkodowanego dotkniętych uszczerbkiem do stanu, w jakim znajdowały się przed wyrządzeniem szkody (tak A. Olejniczak, Komentarz do art. 363 kc, publ. elektr. LEX, teza 5). Nie zawsze musi chodzić o stan identyczny, ale przykładowo rzecz powinna odzyskać swoje walory użytkowe i estetyczne, aby była zdolna, jak przed wyrządzeniem szkody, zaspokoić potrzeby poszkodowanego (por. wyrok SN z dnia 19 lutego 2003 r., V CKN 1690/00, LEX nr 83828). Naprawienie szkody może nastąpić także według wyboru poszkodowanego przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Z uwagi na prawne i faktyczne ograniczenia, jakie istnieją w zakresie restytucji naturalnej, oraz zważywszy na sytuację rynkową, kompensowanie szkody w drodze odszkodowania pieniężnego znajduje powszechne zastosowanie i stanowi obecnie regułę w obrocie cywilnoprawnym. Wybór odszkodowania pieniężnego nie zmienia charakteru zobowiązania, które pozostaje zobowiązaniem niepieniężnym, jednak ze świadczeniem pieniężnym (tak A. Olejniczak, Komentarz do art. 363 kc, publ. elektr. LEX, teza 6). W sytuacji gdy poszkodowany poniósł już określone wydatki celem naprawienia szkody – wysokość rekompensaty pieniężnej powinna odpowiadać wydatkom rzeczywiście poniesionym, przy uwzględnieniu cen na rynku lokalnym. W sytuacji nienaprawienia szkody należy przy ustalaniu wysokości rekompensaty pieniężnej brać pod uwagę hipotetyczne nakłady, jakie przy uwzględnieniu przeciętnych cen są niezbędne (tak A. Rzetecka-Gil, Komentarz do art. 363 kc, publ. elektr. LEX, teza 27).

Przenosząc powyższe rozważania na realia rozpoznawanej sprawy stwierdzić należało, że niespornym było, iż poszkodowani powodowie nie dokonali naprawy szkody majątkowej zaistniałej na ich nieruchomości, a polegającej na wycięciu wieloletniego świerku przez pracowników pozwanej. Jednocześnie powodowie nie mieli wcale obowiązku ani dochodzić tzw. restytucji naturalnej, ani uprzednio dokonywać naprawienia zaistniałej szkody. W rezultacie dochodząc tak przedprocesowo, jak i przed Sądem rekompensaty pieniężnej mieli prawo domagać się tego odszkodowania, w wysokości rzeczywistych kosztów odtworzenia drzewa.

Taka też suma pieniężna została wyliczona przez biegłego z dziedziny ogrodnictwa, na której Sąd się oparł, a która, jak już wyżej omówiono, stanowiła przydatny i wiarygodny materiał dowodowy, niezakwestionowany przez żadną ze stron. W zakresie ustalenia wysokości należnego powodom odszkodowania Sąd oparł się zatem na w/w opinii biegłego

sądowego, która odpowiedziała na postawioną tezę dowodową, a z której wynika, iż rzeczywisty koszt odtworzenia drzewa wyciętego, z gatunku świerk, wynosi 2.235,60 zł brutto. Wobec zaś ustalenia, że drzewo objęte pozwoleniem Starosty (...) nie należało w żadnym stopniu do powodów, należne im odszkodowanie obejmuje wartość odtworzenia wyłącznie jednego drzewa, które rosło na ich nieruchomości. Bezzasadnie przy tym pełnomocnik powodów powoływał się ostatecznie o przyznanie odszkodowania za 1,5 drzewa, ograniczając jednocześnie powództwo do kwoty 3.000 zł. Skoro bowiem wartość odtworzenia jednego drzewa wynosiła 2.235,60 zł, to wartość odtworzenia 1,5 drzewa znacznie przekraczałaby kwotę dochodzonego ostatecznie roszczenia. Zaznaczenia przy tym wymaga jeszcze, iż powodowie, przedsądowo domagali się od pozwanej przyznania odszkodowania w wysokości 6.000 zł za 1,5 drzewa, zaś w pozwie wnosili o tę samą kwotę, powołując się już na usunięcie 2 drzew.

Ostatnim warunkiem przypisaniu komuś odpowiedzialności odszkodowawczej (deliktowej czy kontraktowej) jest zaistnienie normalnego (adekwatnego) związku przyczynowego między zdarzeniem a szkodą, w rozumieniu art. 361 § 1 kc. W myśl tego przepisu zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła (art. 361 kc).

Dominująca obecnie w orzecznictwie sądowym i doktrynie prawniczej jest wykładnia powyższego przepisu, w myśl której normalny związek przyczynowy między określonym zdarzeniem a szkodą zachodzi wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez zaistnienia szczególnych okoliczności, szkoda jest normalnym następstwem danego rodzaju zdarzeń (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 28/2000; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2002 r., I CKN 1215/2000, OSP 2004/1 poz. 3; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 21 kwietnia 2005 r., I ACa 891/2004). Musi przy tym zostać zarazem spełniony test warunku sine qua non, tzn., że gdyby czynów bezprawnych i zawinionych zarazem by nie było, to do szkody również by nie doszło. Jednocześnie musi istnieć wysokie prawdopodobieństwo wystąpienia przewidywanych następstw.

W ocenie Sądu, gdyby nie bezprawne i zawinione działanie pracowników pozwanej Spółdzielni, to niewątpliwie po stronie powodowej nie powstałaby szkoda w postaci utraconego drzewa. Uznać zatem należy, że nie dochowali oni należytej staranności podczas wykonywania swoich prac i wycięli drzewo, na które nie posiadali pozwolenia, podejmując tę decyzję samowolnie. Zaniebdania te pozostają zatem w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą. Pomiędzy zachowaniem – wycinką drzewa, a szkodą w zaistniał związek przyczynowy. Został zatem spełniony test warunku sine qua non, tzn., że gdyby nie działalność pozwanej, to do szkody by nie doszło.

Reasumując powyższe rozważania, stwierdzić należy, że zostały w przypadku powodów spełnione wszystkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej.

Mając zatem na uwadze powyższe rozważania, Sąd w pkt. 1 wyroku zasądził od pozwanej solidarnie na rzecz powodów kwotę 2.235,60 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 27 września 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty. Solidarność wynikała z żądania pozwu oraz niespornego faktu, iż oboje powodowie są małżonkami.

O odsetkach za opóźnienie Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 kc. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Do 31 grudnia 2015 r., czyli przed wejściem w życie ustawy z dnia 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 r., poz. 1830), powoływanej poniżej jako „nowela”, wysokość odsetek należnych w razie opóźnienia regulował art. 481 § 2 kc, zgodnie z którym, jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należały się odsetki ustawowe, których wysokość określał art. 359 kc. Od 1 stycznia 2016 r. wysokość odsetek należnych w razie opóźnienia nadal określa art. 481 § 2 kc, z tym, że odwołuje się już do inaczej liczonych „odsetek za opóźnienie”. Zgodnie z powołanym przepisem, jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5 punktów procentowych. Nowela weszła w życie z

dniem 1 stycznia 2016 r. i w zakresie określenia wysokości odsetek należnych w razie opóźnienia ma zastosowanie od tego dnia (roszczenie zgłoszone w niniejszym procesie nie wynikało z transakcji handlowej w rozumieniu ustawy z dnia 8 marca 2013 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, do którego stosowałyby się przepisy dotychczasowe zgodnie z art. 55 noweli, ani też odsetki nie były należne za okres kończący się przed dniem wejścia w życie noweli, co uzasadniałoby zastosowanie art. 56 noweli).

W rezultacie, od zasądzonej kwoty należały się powodom:

- a) za okres do 31 grudnia 2015 r. odsetki ustawowe w rozumieniu art. 359 kc w wersji sprzed wejścia w życie noweli,
- b) za okres od 1 stycznia 2015 r. do dnia zapłaty odsetki ustawowe za opóźnienie w rozumieniu art. 481 § 2 kc w wersji po wejściu w życie noweli.

Odsetki ustawowe należne są powodom od dnia 27 września 2014 r., tj. od dnia następnego po dniu, w którym pozwana dowiedziała się o szkodzie i została wezwana do wypłaty odszkodowania, do dnia zapłaty.

W pozostałym tj. kwotowym zakresie, jako niewykazane, powództwo podlegało oddaleniu (pkt 2 wyroku).

O kosztach procesu Sąd orzekł w pkt 3 wyroku, na podstawie art. 100 kpc znosząc je wzajemnie między stronami. Zgodnie z cytowanym przepisem, w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd zniósł wzajemnie koszty postępowania między stronami, bowiem zarówno powodowie jak i pozwana ponieśli koszty postępowania w zbliżonym zakresie, przy czym powodowie nieco wyższe z uwagi na poniesione koszty sądowe. Powyższe zatem uzasadniało zatem zniesienie wzajemne kosztów procesu.

W końcu Sąd w pkt. 4 wyroku nieuiszczonymi koszty sądowymi obciążył strony po połowie i z tego tytułu nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu od powodów solidarnie kwotę 302 zł 28 gr, a od pozwanego kwotę 302 zł 27 gr. W razie bowiem wzajemnego zniesienia kosztów procesu (art. 100 zdanie pierwsze kpc) Sąd może rozdzielić nie uiszczone opłaty sądowe między strony - zależnie od okoliczności - zarówno po połowie, jak i innym stosunku (uchwała SN z 21.11.1967 r., III CZP 114/66, OSNC 1968/6/95). Wobec tego niepokrytymi dotąd przez strony kosztami biegłego w kwocie 604,55 zł (k. 169), które dotąd jedynie tymczasowo wyłożył Skarb Państwa, obciążono w/w strony po połowie (zgodnie z art. 113 ust. 1 uksc), tj. w połowie stronę powodową, a w połowie stronę pozwaną.

SSR Kamil Antkowiak